

5 gr.

SŁOWO

5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

CZAJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel.

Redakcja czynna cały dzień.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

ok III.

Piątek, dnia 25-go sierpnia 1933 roku.

Nr. 193.

Zadobrze im się dzieje.

Endecy, jak tonący brzytwy chwylił się Hitlera. Hitler wzór, Hitler ideał! Cudotwórca — potrafił skutecznie zwalczyć bezrobocie. Takiego Hitlera Polska potrzeba. Oczywiście musi to być Hitler endecki, może być z domieszką krwi niarajskiej, zgola przechrzta, byle endeck.

Hitler rzeczywiście zwalczył bezrobocie wśród swych wyznawców — wszyscy hitlerowcy nie narzekają na brak zarobków. Uczynił to w sposób prosty, nieskomplikowany, ale i nie nowy. Poprostu przeprowadził gruntowną czystkę w urzędach, wyrzucił ze stanowisk działaczy z obozu mu przeciwnego i obsadził na ich miejsca wyznawców swej idei. Hitlerowcy dorwali się do urzędów państwowych, komunalnych, samorządowych, opanowali wszystkie zakłady i fabryki zarówno publiczne jak i państwowe.

Ten drakoński sposób w zachwyt wprowadza endecję naszą. Oni chętnie uczyniliby to samo, aby zagarnąć wszystkie stanowiska w Polsce i bogacić się, bogacić.

Ano rząd winien — jest zbyt tolerancyjny, zbyt pobłażliwy. Endekom w Polsce dzieje się nie zgorzej, nawet całkiem dobrze. Oni stanowią klasę uprzywilejowaną łupią bezkarnie skórę proletariatu, żyją z wyzysku, bogacą się nadmiernie i nie odczuwają skutków kryzysu. Gdyby tak do nich zastosować metody hitlerowskie, gdyby pozbawić ich nadmiernych zarobków i możliwości żerowania na nędzy mas. Entuzjazm ich djabli wzięliby odrazu i radykalnie.

Stanowczo zadobrze się dzieje endekom w Polsce.

TRUP STARSZEGO REWIDENTA PKP.

SOSNOWIEC. (tel. wł.). W mieszkaniu własnem znaleziono zwłoki Bronisława Kamińskiego, starszego rewidenta kolei. Trup był już w stanie rozkładu. Podejrzanie wzbudziła okoliczność, że Kamiński od dłuższego już czasu nie ukazywał się w biurze. Drzwi mieszkania zastano zamknięte. Śladów gwałtownej śmierci nie znaleziono. Sekcja zwłok ustali przyczynę śmierci.

ARESZTOWANIE ŻONY ZNANEGO ADWOKATA WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA. (Tel. wł.) Sensację wywołała tu wiadomość o nagłej rewizji i aresztowaniu żony pewnego znanego adwokata. Rewizja nastąpiła na skutek podejrzeń o przynależność adwokatowej do pewnej nielegalnej organizacji. W czasie rewizji znaleziono wiele kompromitujących dokumentów oraz wielką ilość pieniędzy. Nazwisko ze względów na śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

HOOVER WEZWANY DLA ZŁOŻENIA ZEZNAŃ.

PARYŻ. B. prezydent Hoover odmówił stawienia się przed komisją, badającą działalność banków prywatnych w Stanach Zjed.

Komisja wezwała Hoovera w celu otrzymania szczegółowych wyjaśnień w kwestji odpowiedzialności b. rządu w sprawie zamknięcia ubiegłej zimy dwóch banków w Detroit.

Nietylko 100 samolotów niemieckich przeleci nad Polską.

1000 samochodów hitlerowskich przedelfiluje przez Pomorze.

Władze polskie zezwoliły na przelecie 100 samolotów niemieckich przez Pomorze do Prus Wschodnich. Obecnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie terytorjum polskie będzie terenem defilady 1000 samochodów niemieckich, zdążających na raid gwałtowny do Prus Wschodnich. 1000 sa-

mochołów niemieckich w czasie od 25 do 27 sierpnia przejedzie przez Pomorze na trasach tranzytowych Łębork—Gdańsk do Elbląga oraz Człuchów—Starogard—Tczew—Malborg. Uczestnicy ze Śląska przejadą drogą na Zduny—Toruń—pruska Hława, by w dn. 29—31 odbyć drogę powrotną.

Przygotowania do przyszłej wojny.

PARYŻ. Marszałek Lyautey wygłosił na uroczystości wręczenia sztandaru byłych kombatanów w Nancy przemówienie, w którym wystąpił ostro przeciwko niemieckim przygotowaniom wojennym. „Trzeba być ślepym — oświadczył — by nie spostrzec, że Niemcy dążą wszystkimi siłami do wojny odwetowej. Obowiązkiem naszym jest uprzedzić o tem ludność Francji, nie dlatego, aby ją niepokoić, lecz poto, by nie dała się ona zaskoczyć niespodziewanie przez wypadki”.

Znamienne wystąpienie Renaudela na kongresie 2-ej Międzynarodówki.

PARYŻ. Kulminacyjnym momentem drugiego dnia obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej, było przemówienie Renaudela, który bronił stanowiska mniejszości socjalistów francuskich.

Dep. Renaudel protestował przeciwko zarzutom, jakoby dążył do stworzenia kierunku, zbliżonego do faszystmu. Mówca zwrócił uwagę, iż między narodówka nie odważyła się dotąd wypowiedzieć w sprawie stanowiska stronnictw socjalistycznych, w krajach, gdzie poczucie demokracji rozwinięte jest silniej, aniżeli gdzie indziej.

Najważniejszym zagadnieniem jest

sprawa wpływów stronnictw socjalistycznych w krajach, gdzie panuje demokracja, socjalizm nie może służyć koncepcjom nierealnym. Renaudel i jego grupa nigdy nie zgodzą się na oderwanie socjalizmu w jakimkolwiek kraju od narodowości. Są sprawy, które należy rozwiązać w duchu narodowym. Temu socjalizm zawsze powinien sprzyjać i nie może być w podobnych wypadkach posądzany o zdradę międzynarodówki. W wojnie obronnej każdy socjalista winien przyjąć państwu z pomocą. Mowę swą zakończył Renaudel wśród gorących oklasków większości zgromadzonych.

prestżu, jakim Mussolini cieszy się w centralnej Europie, postanowił poczekać na wyniki demarche ambasadora włoskiego.

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA BADA polski wynalazek kolejowy.

WILNO. Z Oran przybyła międzynarodowa komisja kolejowa, która w składzie delegatów Szwecji, Włoch, Niemiec, Rumunii, Francji bierze udział w badaniach skonstruowanego przez Polaka Lipkowskiego hamulca kolejowego.

NIKT INNY TYLKO GOERING PODPALIŁ REICHSTAG.

PARYŻ. Znakomity adwokat francuski Moro Giafferi, który zadeklarował swego czasu gotowość obrony o s k a r ż o n y c h o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart”. Dowodzi on, iż minister Goering jest odpowiedzialny nietylko moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię.

On, a nie kto inny, twierdzi adwokat Giafferi, był głównym organizatorem podpalenia, on wydał rozkaz spalania Reichstagu.

Goering czynu swego dokonał nie w celu unicestwienia komunistów,

lecz poto, aby uderzyć von Papena i Hindenburga.

Nie chcąc wdawać się w szczegółową analizę mowy politycznych, które podyktował Goeringowi tę decyzję, adwokat Giafferi dodaje, że postanowienie trybunału w Lipsku, odmawiające mu prawa bronięcia pod sądnych, niezgodne jest z zasadniczymi ustawami niemieckimi. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się obrońców.

Wiem — kończy swe oświadczenie Moro Giafferi — że nie będę bronił pod sądnych. Regim hitlerowski za nadto obawia się prawdy, a prawdą jest, iż Goering dokonał tego zamachu.

GROŹNY STRAJK RZECZNY WE FRANCJI.

PARYŻ. Sytuacja strajkowa rzecznej komunikacji przybiera groźne rozmiary wszystkie rzeki i kanały w departamencie Nord Aisne i Szampanji zostały zablokowane przez strajkujących. Robotnicy rzeczni grożą zatopieniem statków. Główny czynnik podżegający stanowią tutaj kobiety. Policja działa agresywnie. Na znak protestu przeciwko brutalności policji zamknięto wczoraj w wielu miastach sklepy. Sekwana strzeżona jest przez oddziały wojska i policji.

BĘDĄ MOGLY SOBIE KUPOWAĆ MEŻÓW.

BERLIN. Zakłady azotowe Bageische Stickstoffwerke wypłacają zatrudnionym pracownikom nie meżatkom premie w wysokości 300 marek i 50 marek za każdy przepracowany rok z warunkiem, że do końca roku bieżącego wyjdą z małżeństw i ustąpią swą posadę meżowi. Jest to realizacja programu hitlerowskiego, który dąży do zwiększenia małżeństw i ograniczenia pracy kobiet.

„NIEBIESKIE KOSZULE“ WYJĘTE Z POD PRAW.

DUBLIN. — Rada wykonawcza uchwaliła wyłączenie z pod prawa członków organizacji „niebieskie koszule”. Nad utrzymaniem bezpieczeństwa czuwa sąd wojskowy, wyposażony w pełnomocnictwa specjalne.

KRWAWY STARCIE ŻYDÓW Z HITLEROWCAMI.

ANTWERPJA. — W dzielnicy żydowskiej doszło do poważnych zaburzeń wywołanych przez grupę przejeżdżnych hitlerowców. Zalepiali oni sklepy żydowskie afiszami ze swastyką. Wyłoniła się strzelanina. Policja interwenjowała. Dwu hitlerowców i kilku żydów zostało ciężko rannych. Policja aresztowała grupę 8 hitlerowców.

TYFUS W NIEMCZECH.

BERLIN. — Z Akwizgranu donoszą o wybuchu epidemii tyfusu. Stwierdzono 80 wypadków zachorowań wśród górników. Władze zakazały ulicznej sprzedaży środków spożywczych. Kina i miejsca rozrywkowe zamknięto.

GANDI UWOLNIONY Z WIĘZIENIA.

LONDYN. Rząd indyjski bez strzeżeń darował Gandhiego resztę kary i już uwolnił go z więzienia.

Znakowanie towarów krajowych.

Opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o znakowaniu towarów wytwórczości krajowej przesłany został wszystkim Izdom Przemysłowo-Handlowym do zaopiniowania. Niektóre Izby nadesłały już swe opinie, przyczem o ile sama idea znakowania towarów krajowych spotyka się ze zrozumieniem, o tyle ustosunkowanie się do szczegółów technicznych projektu jest naogół krytyczne.

M.in. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie uznaje słuszność i celowość znakowania, która w rezultacie dać powinna znaczne rozszerzenie pod staw konsumpcji wyrobu krajowego. Oznaczenie towarów polskich szczególnym znakiem, mającym na celu wyraźne wskazanie na ich krajowe pochodzenie, może i powinno być skutecznym środkiem propagandy wytwórczości polskiej, zwracającym uwagę społeczeństwa na towary polskie i ułatwiającym im odróżnianie od podobnych towarów zagranicznych. Znakowanie utrudni nadto częste dziś a tak szkodliwe dla interesów wytwórczości krajowej wypadki wprowadzania w błąd społeczeństwa, co do pochodzenia nabywanych przez nich towarów.

Jednocześnie podniesiono, że dodatnie skutki znakowania będące sprawdzianem jego celowości, wymagają, aby procedura znakowania była łatwa. Natomiast omawiany projekt grzeszy nadmiernym rygoryzmem i nakłada obowiązek ciężkiej i odstraszającej procedury rejestracji znakowania towarów. Podkreślona została również konieczność usunięcia dzisiejszej niepożądanego dowolnej interpretacji, jaki towar może być uważany za towar krajowy. W tym celu niezbędne jest ustalenie przez Ministra Przemysłu i Handlu autorytatywnych norm krajowości z uwzględnieniem niejednakowych w poszczególnych dziedzinach warunków wytwórczości.

Rozwój sztuki jest świadectwem kulturalnego życia narodów, w miarę rozwoju żywotnych sił, potrzeb i upodobań, zależy od miejscowych warunków; przeto wytworzyć się winien z łona samego narodu i nie może być zapożyczony; winien sięgać do jego upodobań, do jego zdobniczości, kształtując je i podnosząc do godności sztuki narodowej.

Gdzie nie ma piękna miejscowego, brak ten dowodzi, że społeczeństwo pracuje bez myśli i nie tworzy, lecz naśladuje, a więc nie jest sobą.

EUGENIUSZ SUE.

KSIAŻĘ PODZIEMI.

74)

POWIEŚĆ.

Markiz wszedł do mego pokoju. Nagle schwycił mnie za rękę i krzyknął przenikliwie. Chcę wydobyć rękę, błagam go, on nie słyszy, twarz wykrzywił konwulsyjnie, wyrzucił oczy, na usta wystąpiła mu krowa piana. Nakoniec wydobyłam rękę z zesztywniałych palców i zemdlałam, gdy tymczasem on cierpiał najokropniejszy paroksyzm konwulsji. Taka była pierwsza noc po ślubie! Taka zemdlała pani Roland!

— Nieszczęsna! — zawołał Rudolf oburzony, — rozumiem teraz, on ma wielką chorobę! Co za okrucieństwo!

— Niedosć jeszcze! Nasza córka odziedziczyła po nim chorobę.

— Jako? Więc jej słabość, bladeść...

— Są skutkiem tej samej choroby, i doktorzy powiadają, że nie można jej nigdy wyleczyć, że choroba dziedziczna. Markiza zakryła twarz rękoma, wyjawienie bolesnej tajemnicy odjęło jej prawie władzę mówienia. Rudolf także nie mógł słowa przemówić. Straszne i bolesne wyznanie markizy obudziło w nim smutne myśli. Człowiek polepsza z wielkimi staraniami

— Dźwiękowe KINO „LUNA” — dawniej „Grand” —

Dziś i dni następnych — W naszym kinie występować będą w głów. rolach: Walter Huston, Phillips Holmes oraz gwiazda filmowa Ameryki Anita Page

— w niezrównanym filmie p. t. **NOCNE SĄDY** Nad program TYGODNIK PARAMOUNTU oraz AKTUALNE DODATKI DZIEWKOWE.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 25 sierpnia. † Ludwika Kr. Wschód słońca o g. 4.47. Zachód 18.44.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja Ostatni Grosz.

Pociąg popularny do Częstochowy. Najbliższy pociąg popularny krakowskiej dyrekcji kolei zapowiedziany jest do Częstochowy. Będzie to dwudniowa wycieczka, która wyjedzie z Krakowa w sobotę 26 bm. o godz. 6 m. 30, przyjedzie do Częstochowy o godz. 9.15, odjedzie zaś z Częstochowy w niedzielę 27 b. m. o godz. 17.40 i wróci do Krakowa o godz. 20.20. Cena biletu w obie strony wynosi 6 zł. 30 gr.

Wycieczki szkolne przybędą na wystawę częstochowską. Regionalna wystawa przemysłu częstochowskiego wzbudziła wśród władz szkolnych całego kraju zrozumiałe zainteresowanie. Władze te zupełnie słusznie uważają, że częstochowska wystawa przemysłu utrzymana w skali regionalnego przeglądu produkcyjnego jest jedyną i nie mniej pouczającą a niczem nie zastąpioną okazją do poznania szczegółowego bogatego i różnorodnego przemysłu Częstochowy i jej okolic. Wychodząc z tego założenia władze szkolne zapowiedziały przyjazd na wystawę wycieczki młodzieży szkolnej z kilku miast województwa poznańskiego w licznie ponad tysiąc osób.

Zamożne urzędniczek będą zwolnione z urzędów. W związku z licznymi pogłoskami o zamiarze zwalniania ze służby państwowej zamożnych urzędniczek, dowiadujemy się, że władze państwowe nie powzięły jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Jak słychać, władze zamierzają ze względów społecznych, a więc przede wszystkim z uwagi na konieczność zatrudnienia większej liczby bezrobotnej inteligencji, zwalniać ze służby państwowej te funkcjonariuszki zamożne, które albo posiadają majątek własny albo też dochody ich mężów wynoszą ponad 500 zł. miesięcznie.

W celach oszczędnościowych ze względu na obniżające się stale wpływy budżetowe, przewidziana jest redukcja etatów o 7 proc., która umożliwi nieobniżanie poborów pracowników

czynnych.

Zwalnianie mężatek łączy się właśnie z kwestją tej 7-procentowej redukcji.

Nielegalne cegielnie polowe. Zarządzeniem władz t. zw. cegielnie polowe pozbawione zostały prawa sprzedaży swych wyrobów. Zarządzenie to ma na celu ukrócenia konkurencji ze strony cegielni polowych, które uprawiały nielegalną sprzedaż cegieł po cenie o 50—60 proc. niższej od ceny cegielni przemysłowych.

Chleb stanieć musi.

Gwałtowna niższa cen żyta spowodowała zrozumiałą niepokoj w sferach rolniczych. Cena żyta istotnie osiągnęła rekord obniżki, a przy dnyżym dowozie żyta z okolic nie nie zapowiada, by zapanowała tendencja wzrostowa. Przyczyna tego leży w tegorocznych urodzajach, które dały nadsządziwany wynik. Rolnicy nagwał wyzbywają się starych zapasów żyta i wywożą na rynek część tegorocznych zbiorów niemogących pomieścić w stodołach.

Mimo takiego stanu rzeczy stwierdzać należy, że cena chleba i maki utrzymuje się w cenie nierównomiernie wysokiej w porównaniu z ceną żyta. Olbrzymie zarobki przechodzą do kieszeni pośredników, mączarzy i piekarzy, wyzyskujących skwapliwie dobrą dla nich koniunkturę.

Tymczasowy Zarząd Miasta, który tak energicznie zwalcza lichwę żywnościową, ma teraz dobrą okazję ukroczenia nadużyć i wyzyskiwania biednej ludności miejskiej. Chleb stanieć musi.

Dyr. Otrębski będzie prowadził teatr miejski w Białymstoku. Znany w naszym mieście dyr. Otrębski podpisał w magistracie białostockim umowę na prowadzenie teatru miejskiego im. Elżby Orzeszkowej w Białymstoku. Reżyserem głównym będzie popularny u nas artysta p. Antoni Piekarski. Sezon teatralny rozpocznie się w dn. 16 września.

Zamach rewolwerowy na sekretarza BBWR. w Częstochowie.

Wczoraj po północy sekretarz miejscowego BBWR. p. Feliks Bartecki gdy powracając do domu przechodził ul. Kilińskiego koło ul. Pomologicznej usłyszał tajemnicze gwizdki, a w chwilę potem padł strzał oddany z za płotu z rewolweru przez niezauważonego wskutek nieprzenikniętych cie-

mości osobnika. Tuż po pierwszych strzałach w kierunku p. B. padły dwa następne, przyczem jedna z kul ugodziła go w prawą dłoń. Rana należy na szczęście do kategorii lekkich.

Trzeba tutaj z całym naciskiem podkreślić, że napad rewolwerowy na sekretarza Bartackiego został ukartowany z całą świadomością dokonywanego czynu i obmyślany we wszystkich szczegółach.

Świadczy o tem najdobitniej choćby ta okoliczność, że od dłuższego już czasu p. B. śledzi nastawiona grupa mężczyzn, która już niejednokrotnie usiłowała dokonać napadu, zawsze jednak plany przedwczesne zostały spaliżowane. Chwycono się więc nikczemnej, podłej, bandyckiej metody strzelania z za płotu, metody aż nazbyt wymownej a dla ostatnich naszych wydarzeń charakterystycznej. W każdym razie trzeba tutaj odważyć wobec całego społeczeństwa stwierdzić, że prawo i sprawiedliwość dla morderców karę przewidują surową. Za to grozi stryczek.

Nie można wierzyć nawet przyjacielowi. Mieszkaniec wsi Jamki gm. Rększowice na targu w Częstochowie sprzedał swego konia za 145 zł. I nieby w tem nie było nadzwyczajnego, gdyby nie to, że po sprzedaży konia p. Ciura na Rynek Wieluński spotkał się ze swoim przedwojennym kolegą p. Feliksem Jaworskim, który zaprosił go na nocleg do mieszkania swego przy ulicy św. Rocha 32, gdzie przed północą spać wypili 2 i pół butelki wódki. Kiedy Ciura obudził się około godz. 2 w nocy z przerażeniem stwierdził brak 140 zł., i że w mieszkaniu jest sam zamknięty.

O kradzież pieniędzy podejrzewa p. Ciura swego przyjaciela i tej treści złożył zameldowanie policji. A jak łatwo można było zaoszczędzić sobie straty tej na dziśniejsze bądź co bądź poważnej sumy pieniędzy, gdyby p. C. miał urządzić libację złożył swe pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu częstochowskiego, instytucji gwarantującej całkowicie za bezpieczeństwo wkładów.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”

Najrozkoszniejszy film świata! Mówiony i śpiewany w jęz. czeskim. Z najkomikniejszym i najsłynniejszym aktorem czeskim w najweselszej komedji sezonu

ADJUTANT JEGO WYSOKOŚCI
Według scenariusza V. WASSERMAN
NA Reżyserji MAC. FRICA. Muzyka E. FIALA. W roli gl. jako Adjutant **Dlaska Burian**

Nad program. TYGODNIK DZWIĘK. oraz TYGODNIK DZWIĘK. F O X A

Czy masz już P.O.S.

— Co książę przez to rozumie?

— Wszyscy mają pani męża za najszczęśliwszego, dlatego właśnie, że pani jesteś jego żoną... on jednak zasługuje na największą litość; kłemuż w świecie bardziej gorzkie, bardziej nieznosne życie? On względem pani ciężko przewinił, lecz odniósł za to okrutną karę — kocha panią do szaleństwa, a wie, że musisz mieć do niego niepokonaną odrazę, chorowita, cierpiąca córka jest mu wiecznym, żywym wyrzutem sumienia — nie dosyć tego, zazdrość go ciągle dręczy.

— Jakże ja mu ulgę przyniosę, nie dając przyczyny do zazdrości? Ale choćbym nikomu serca nie oddała, nigdy do niego należeć nie będzie. On sam wie o tem dobrze; każde z nas żyje osobno, ale przy obcych ukrywam to odcobnienie, i nikomu jeszcze nie powiedziałam strasznej tajemnicy.

— Wierzą mi pani, że odkryciem tej tajemnicy zupełnie jestem wynagrodzony za małą usługę, którą jej miałem szczęście okazać. Proszę mnie pani o radę, lecz pozwólczy mi mówić otwarcie? Gdybyś się pani chciała zabawić „dobrze-czynieniem”, jestem pewny, że nieby się pani bardziej od tego zatrudnienia nie podobano. Samo z siebie się rozumie, że nie radzę, żebyś pani rozsyłała obojętnie, nawet z pogardą, hojną jałmużnę ludziom biednym, cierpiącym nędzę, czasem niegodnym dobrodziejstwa. (D. c. n.)

rasy koni, a sam rozszerza i dziedzictwem przekazuje swoje choroby, nie myśląc o poprawie rodu ludzkiego.

Po długim milczeniu, Rudolf pierwszy odezwał się:

— Teraz rozumiem, dlaczego markiz zawsze smutny.

— Wyrzuty sumienia go dręczą! — zawołała markiza. — Nigdy jeszcze zbrodnia nie była z tak zimną krwią przygotowana.

— Zbrodnia?

— Rozumie się! Jakże inaczej nazwać jego czyn względem mnie? Zdradził pokładane przez kobietę zaufanie w jego honorze, połączył ją z sobą na zawsze, wiedząc, że jest dotknięty okropną chorobą. A nasze dziecko? Czyż nie występował, przekazał mu taką chorobę w dziedzictwie? Dlaczego markiz mnie wybrał? Nie z namiętnej miłości, ale z wyrachowania; dowiedział się, że mam piękny majątek.

— Pani, przynajmniej litość dla niego zachowaj!

— Na litość zasługuje tylko moja córka, nieszczęsny owoc naszego małżeństwa! Nie chcę, żeby bolała nad swymi dziećmi, jak ja się nad nią męczyłam.

— Wyznaję, że macocha zemściła się okropnie, lecz poczekaj pani, i ja może dosięgnąć zemsta. Lecz nazajutrz po okropnej nocy coś mówił markiz?

— Przyznał mi się z szczególną prostotą, że dwa pierwsze małżeństwa

zerwała rodzina jego narzeczonych, dowiedziawszy się o strasznej jego chorobie. Mimo to jeszcze raz ośmielił się. I takich ludzi nazywają uczciwymi, szlachetnymi!

— Lecz on kochał panią!

— Czyliż dla tego, że kochał, miał mnie poświęcić swemu egoizmowi? Byłam tak udęczona, tak pragnęłam wydostać się co najprędzej z ojcowskiego domu, że możeby mnie wzruszyło jego nieszczęście, gdyby mi się zwierzył z pełną szczerością. Jam wierzyła markizowi, a on mnie pierwszego niegodziwie zdradził. Ujął mnie jego silny, spokojny smutek, a smutek ten wypływał z przekonania, że jego choroba nieuleczalna.

— Lecz choćby był pani nieprzyjacielem, powinabyś się litować nad jego cierpieniami; wszak pani masz tak dobre, tak szlachetne serce.

— Mogę użyć jego cierpieniom? W chwili napadu choroby, w dzikim szaleństwie, on nie nie czuje, nie słyszy, a potem wpada w zwierzęcą bezwładność. Kiedy córkę moją chorobą napada, ja tylko jej ręce całuję i przeklinam sprawcę jej cierpień! Skoro się ma lepiej, znika i nienawiść do jej ojca, wtedy lituję się nad nim. Tak ciągle przechodzę od nienawiści do łez i rozpacz. Chciałam porzucić to zabijające powietrze — marzyłam o miłości, oddałam się jej, i wiadomo księżciu, jakiem się okropnie zawiodła! — Ale pani nie jedna cierpisz!

Przemysłowcy, zgłaszajcie swój udział w Wystawie Przemysłowej! — Informacji udziela Biuro Wystawy. Magistrat, sala Nr. 8.

oooooooooooooooo

Ulegając woli zbiorowej naszej wielkiej Rodziny Czytelniczej, która domaga się powiększenia rozmiarów naszego pisma — przystępujemy z dniem 1 września do rozszerzenia formatu „Słowa” do 6-ciu stron druku dziennie. Jednocześnie, uznając potrzebę chwili i konieczności wzmocnienia frontu demokratycznego, dla skuteczniejszej obrony interesów społeczeństwa pracującego, zwiększamy zakres działalności redakcji i wprowadzamy szereg nowych działów. Od dnia 1 września r. b. cena pojedynczego numeru, sześciostrońnicowego ilustrowanego „Słowa Częstochowskiego” wynosić będzie 10 groszy.

Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu wynosić będzie

tylko 2 złote.

oooooooooooooooo

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś i dni następnych
Wielki podwójny program
Harry Liedtke i E. Jannings w filmie
ŻONA FARAONA
Oraz drugi program — Film wielkich
emocji i potężnej miłości p. t.
Zaklęty krąg
W rolach głównych:
Ryszard Dix i E. Ralston.

Dalsze aresztowania w Częstochowie.

Ostatnie aresztowania wśród członków Stronnictwa Narodowego i Koła Młodych objęły wszystkich wybitniejszych działaczy tego stonniectwa z prezesem Kozerskim i wiceprezesem Niebudką na czele. Lista aresztowanych zawiera 25 nazwisk. — Władze śledcze prowadzące w przyspieszonym tempie dochodzenie niezależnie od dokonanych już w ub. piątek aresztowań przeprowadziły dokładną rewizję u szeregu pozostałych na wolnej stopie członków. Wyniki rewizji dały bardzo obciążający materiał dowodowy, na podstawie którego dokonane zostały dalsze aresztowania w Częstochowie i powiecie. Zgromadzony materiał jak i wszystkich zatrzymanych przesłuchuje policja. Ze zrozumiałych względów na interes publiczny nie można w tej chwili ujawnić nazwisk, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że aresztowania wczorajsze pozostają w ścisłym związku z ostatnimi zbrodnictwami posunięciami miejscowej endecji, w wyniku których znaczna część sprawców osadzona została w więzieniu.

W toku dochodzenia wyszła na jaw konieczność aresztowania występnych działaczy obwiespolskich i z poza terenu częstochowskiego i na skutek decyzji władz śledczych aresztowano w Kosowie (woj. lwowskie) właściciela majątku Kosów i innych posiadłości, Jana Bogdanowicza oraz studenta politechniki lwowskiej, Jerzego Grzyńniaka z Krakowa. Obaj aresztowani zostali natychmiast przewiezieni do Częstochowy i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego, Millera.

Wyniki przesłuchania trzymane są w ścisłej tajemnicy. W ten sposób do liczby już poprzednio aresztowanych przybywa nowa grupa, w której widzimy nawet działaczy z innego terenu. Nie ulega najmniejszej zatem wątpliwości, że akcja niepoczytalnych a zbrodnictw wystąpienia organizowana była nawet przez ludzi z innego terenu. Czujności władz zawdzięczać więc należy szybką likwidację gniazda wywrotowej działalności i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to prolog do wyjęcia z pod prawa i uznania za nielegalne i wrogi Stronnictwa Narodowego na terenie całego kraju. Takie ostateczne postawienie sprawy dyktuje troska o spokój i bezpieczeństwo obywateli. Jeśli chodzi o

Wielkie zainteresowanie wystawą wzrasta z każdym dniem.

Wystawa przemysłu częstochowskiego organizowana w szybkim tempie, wywołała wśród władz i sfer zainteresowanych całego kraju zainteresowanie ani na chwilę nie słabnące. Dyrekcja wystawy w chwili obecnej posiada już kilka tylko wolnych stoisk, na które zgłoszenia wpłynęły w ciągu dni najbliższych. Ożywione prace nad projektami stoisk i witrzyn trwają w dalszym ciągu.

Trzeba zauważyć, że wystawą zainteresowały się władze i instytucje przemysłowe ogólnopolskie. Poza użyciem Ministerstwa Przemysłu i Handlu Izba Przemysłowo Handlowa w Sosnowcu, zainteresowała się również urzędową wystawą i zaprosiła w tej sprawie p. komisarza Madeyskiego na konferencję do Sosnowca. Komisarz Madeyski wraz z inż. Wróblem udają się dzisiaj do Sosnowca. Również i prasa stołeczna oraz agencji wykazują duże zainteresowanie naszą częstochowską imprezą i w dniu wczorajszym przybył do Częstochowy dy-

rektor Agencji Wschodniej p. Marjan Tarłowski, który odbył z kom. Madeyskim dłuższą konferencję-wywiad w sprawie wystawy. W dniach najbliższych sprawa ta znajdzie omówienie w biuletynach i wydawnictwach Agencji, przeznaczonych dla prasy i publiczności.

Nie do pominięcia tutaj jest ważna i aktualna okoliczność licznego udziału produkcji lnianej, którą, jak wiadomo ostatnio interesują się specjalnie rynki zagraniczne.

Pewnego rodzaju ceną, a szerszemu ogółowi nieznana dziedzina, będzie na wystawie dział krajowego jedwabnictwa, reprezentowany nadzwyczaj efektownymi eksponatami z hodowli i wytwórczości jedwabiu.

Jednym słowem w ciągu ostatnich kilku dni stan posiadania naszej wystawy wzbogacił się w szereg naprawde cennych działów, co w zestawieniu z zapowiedzianymi już zgłoszeniami i w ciągu najbliższych dni jeszcze nadesłanymi stworzy imponującą i kompletną całość.

Częstochowę, to miejscowa endecja, ten kliniczny obraz rozkładu stronnictwa, skazanego na nieuchronną zagładę przez samo życie, to bezbrzeżna odciała wszelkich nieprawości, gwałtów i cynicznych kompromisów, to występna mafia, której w więzieniu sążone odegrać ostatni akt swojego niesławnego żywota.

Dowiadujemy się, że do Częstochowy przybyło 3 posłów z Stronnictwa Narodowego (w tem dwóch adwokatów) oraz sekretarz generalny w celu podjęcia starań o wypuszczenie na wolną stopę aresztowanych. Zabiegi nie odniosły jednak rezultatu. Decyzja sędziego śledczego w sprawie aresztowanych została zatwierdzona przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie.

Złodziej-wartownik skazany na rok więzienia. W lipcu r. b. do mieszkania Józefa Wieczorka wybrał się z nocną „wizytą” niewykryty dotychczas złodziej, który przez otwarte okno wszedł do pokoju, znajdując się na pierwszym piętrze i skradł 550 zł. z zawieszanej marynarki na krześle obok łóżka pogrążonego w głębokim śnie właściciela mieszkania.

Bezpośredni sprawca kradzieży szczęśliwie uniknął karzącej dłoni sprawiedliwości, natomiast mniejsze śliskim okazał się jego pomocnik 18-letni Henryk Małek, wielokrotnie karany za kradzież.

Małek wtedy, gdy jego towarzyszy „pracował” w mieszkaniu stał na ulicy na czatach. A że działo się to szarżującym rankiem, więc widziano, jak robił on mu (strzegawcze znaki, a gdy złodziej zaczął się spuszczać po rynnie dopomógł mu w tym akrobaticznym wyczynie, poczem obaj pośpiesznie ułotnili się.

Wczoraj sprawa Małka znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego, który po przeprowadzeniu przewodu sądowego skazał go na 1 rok więzienia.

„Z okien wagonu”. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie wydała schematycznie opracowane trasy turystycznych odcinków kolejowych, obrazujące panoramę obserwowaną przez podróżnych w czasie jazdy z okien wagonu.

Dotychczas ukazały się dwa wydawnictwa odcinka Kraków — Zakopane i Kraków — Krynica w cenie 10 groszy za sztukę.

Sypia się kary... Wczoraj sąd starosolski na posiedzeniu po rozpatrzeniu okoliczności sprawy za wywołanie awantur skazał Edwarda Szymańskiego (Siemiradzkiego 13) na 30 bezwzględnych aresztów a ojca jego Władysława Szymańskiego na 14 dni bezwzględnego aresztu, obu na zapłacenie po 5 złotych kosztów sądowych.

Panowie dozorczy, tak nie można. Prawo jest jedno dla wszystkich jednakowe są przepisy admini-

stracyjne wydane przez władze starosolskie. I jeżeli obowiązuje zamykanie bram o godz. 23 (w sezonie letnim) to dlaczego w niektórych dzielnicach bramy są już zamknięte o g. 22. Po co? Przez to są nieporozumienia. Rozumiemy, że czasy są ciężkie, ale to jeszcze nie jest wystarczający powód do zwiększania dochodów, drogą wcześniejszego zamykania bram, aby w ten sposób zwiększyć swe dochody.

Przepisy dla wszystkich są jednako-

Dlaczego? Pomimo że wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wspaniałym urodzaju owoców — ceny utrzymują się luksusowe i owoce są stanowczo droższe od cen zeszłorocznych, kiedy to urodzaj na owoce był mniejszy. Tak było z truskawkami i agrestem, które obrodziły świetnie. Tak jest i teraz z jabłkami, gruszkami, pomidorami i ogórkami. Ceny te są poprostu skandaliczne. Byłoby wskazywać się tą sprawą i uzdrowić stosunki. Chodzą bowiem pogłoski, że wysokie ceny owoców powoduje masowy ich wywóz zagranicę i do fabryk przetworów owocowych. Oczywiście przetwory te wrócą do nas w zimie i znów będziemy je przepłacać.

PIÓRA WIECZNE w wielkim wyborze od zł. 2.50 wwyż poleca f-a: „PAPIERPOL” Częstochowa, ul. P. Marji 30 tel. 2454. Przyjmuje się do reperacji wieczne pióra wszelkich systemów za minimalnym wynagrodzeniem.

Sami o sobie.

W endeckim „Haśle Podwawelskim” czytamy:

„Na ul. Kościuszki róg t. zw. II ej Alei w Częstochowie istnieje dość znana i popularna restauracja „Wir” dawniej „Express”, właścicielami której de facto są pp. Klich i Niebudek obaj zagorzali narodowcy. Ba! żeby tylko zagorzali! Ale przecież p. Stefan Niebudek, magister praw, jest kierownikiem powiatowym Młodych w Częstochowie.

Człowiek więc, aczkolwiek młody i nieledwie nowicjusz w polityce, zdawałoby się, powinien być wystarczająco uświadomiony w kwestii żydowskiej, no i z racji swego stanowiska dawać poprostu przykład! Swego czasu restauracja „Wir” dawała ogłoszenia do wszystkich pism w Częstochowie. Później coś tam się popsowało finansami i ogłoszenia wstrzymano. Wstrzymano wszystkim, nawet „Gazecie Narodowej” redagowanej przez p. Stefana Niebudkę. Ale nie wstrzymano jedynie i tylko żydowskim „Ostatnim Wiadomościom Częstochowskim”, gdzie od kilku miesięcy idą samotne duże dzień w dzień ogłoszenia p. Niebudka o jego restauracji.

A może to p. wiceprezesie zapłata za łaskawą przyjeżdż i poparcie, jaką ci żyd — wychrztą udziela jadając u ciebie obiady.

Stefana Niebudka stawiamy pod pregiarz opinii publicznej! Takim ludzom zapominać się i iść na kompromis nie wolno!

Bez komentarzy.

Ostatnie dni zgłoszeń. Przypominamy, że termin zgłoszeń na wystawę „Szukamy nowych talentów” dobiega końca i dlatego zgłoszenia prac dokonać należy jaknajwcześniej. Przegląd miejscowej twórczości musi być całkowity — udział wszystkich poetów, literatów, malarzy i rzeźbiarzy jest zatem obowiązkiem obywatelskim. Zgłoszenia prac przyjmuje redakcja naszego pisma (Aleja 32) codziennie w godz. 16 — 17-ta, (telefon 2200).

Zrzeszenie młodych literatów i artystów. Inicjatywa stworzenia w naszym mieście Zrzeszenia młodych literatów i artystów spotkała się z uznaniem i do redakcji wpłynęły już liczne zgłoszenia. Codziennie w lokalu redakcji (Aleja 32) w godz. 16—17 przyjmujemy dalsze zgłoszenia.

Zawody pływackie. W niedzielę na pływalni „Bałtyk” odbędą się niezwykle interesujące zawody pływackie o mistrzostwo Częstochowy w konkurencjach dla pań i panów. Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

Łamanie kości. Pobiciem i łamaniem kości grozi Eleonorze Malickiej (Al. Kościuszki 11-13) Antoni Wieczorek. Policja zainteresowała się.

Tajemnicze zaginięcie. Katarzyna Marchewka ze wsi Suche Rzeki zameldowała, że syn jej 12-letni Henryk wydal się z domu i dotychczas nie powrócił. Policja prowadzi dochodzenie.

Ohydne znęcanie się nad kurami. Do czego doprowadzić może rozmyślenie naszych wyrostków miejskich świadczy najwymowniej wy-padek jaki wydarzył się ostatnio, a którego „bohaterami” są Michał Mika ze wsi Panki i Franciszek Wierzbza (Narutowicza 136). Nie wiadomo skąd strzelił młodzieńcom taki pomysł do głowy. Onegdaj bowiem dla zabawy powyrywali kurom pióra z ogonów i skrzydeł i następnie schwyte kurę umazali smółą, puścili je, przyglądając się i śmiejąc z tego, jak błędne kurę męczyły się i nie mogły chodzić. Na szczęście nieludzkie znęcanie się nad ptakami zauważyli sąsiedzi i za-służona kara obu nieludzkich młodzieńców nie minie policja bowiem sporządziła protokół.

Jak to było. U Stanisława Pianki (Tartakowa 43) zatrzymany został rower męski, pochodzący z kradzieży! Rower ten znajduje się w II komisariacie P. P.

Wojowniczy obywatel. Władysław Kwecka (Bociana 15) wywołał awanturę i kiedy policjant doprowadzał go do komisariatu stawiał czynny opór.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Z RADOMSKA.

— **Kradzież roweru.** P. Stanisławowi Lipskiemu (Częstochowa 54), nieznanemu sprawcy skradli rower męski oraz 3 męskie i 2 dzieciinne koszulki ogólnej wart. około 100 zł.

— **Napad rabunkowy.** Na p. Mieczysława Kapieć (Norwida 10), zatrudnionego w char. woźnicy w fabryce lemongady p. Zarzewskiego przy ul. Mickiewicza, kiedy jechał furmanką w dniu 22 b. m. ze wsi Wielgomłynno do Radomska, około godz. 21 napadło 2-ch opryszków, którzy zabrali mu 15 zł. gotówką, 2 butelki piwa i 2 butelki lemongady. Ponadto zdjęli z niego spodnie oraz buty, i tak ogolonego puścili, a sami zbiegli.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Kto ich postawił?** W dniu 19 bm. o godz. 4-ej, w lesie maj. Krużyna, zostali postrzeleni przez nieznaną osobników, Jan Kołodziejczyk i brat jego Kazimierz zam. we wsi Sądawki, gm. Kruszyńska. Jan Kołodziejczyk został przewieziony do szpitala w Radomsku, Kazimierz pozostał na kuracji w domu.

— **Kradzież gołębi.** P. Franciszkowi Mielczarkowi, Dobryszczyka 12, skradziono 2 gołębie. O kradzież jest podejrzany Marcin Rybak, (Sienkiewicza 12.)

Nadesłane.

Echa meczu Korona — Legia.

Cały bez wyjątku ogół ludności m. Radomska, interesujący się rozwojem sportu, a w szczególności piłki nożnej, zrozumiał obecnie, że K. S. „Korona” przynosi tylko ujemę sportowi, wprowadza bowiem do sportu czynnik destruktyny, uprawiając wszelkiego rodzaju brudne i nieetyczne kombinacje wbrew wyraźnym przepisom, które obowiązują ludzi honorowych, biorących czynny udział w sporcie.

Od pewnego czasu sfery sportowe naszego miasta zdumiało i zaskoczyło postępowanie p. Michałka, który sobie poprostu udradził, że może być dyktatorem w dziedzinie piłki nożnej, lecz trafił na zdecydowany upór ze strony społeczeństwa, które bierze pod uwagę honor i uczciwość, jako czynnik który był, jest i będzie zawsze dominował w szlachetnej rywalizacji, jaką jest sport.

To też nie dziwnego, że Zarząd Wydziału Gier i Dyscypliny K.O.Z.P.N. zdyskwalifikował p. Michałka, jako sędziego na czas nieograniczony, za jakąś tam brudną robotę. Co to była za machinacja — wszyscy wiedzą,

Efekty tej wielce wyteżonej zakulisowej pracy okazały się wysoce zgrubne, gdyż tarcia, jakie zaczęły zachodzić między graczami II Korony a p. Michałkiem, doprowadziły do tego, iż Korona II i Strzelec (Strzelec był „koźlem ofiarnym”, po grzbiecie którego miała wejść Korona I do A klasy), rozpadły się i z rozgrywek dalszych zostały wycofane.

Szczytem jednakże, który ukoronował osławioną działalność p. Michałka, była jego ostatnia „kombinacja”. Oto na meczu Korona — Legia (Wielu) na 5 minut przed końcem gry, której wynik przedstawiał się 4:1 na korzyść Korony — niektórzy gracze za podstępem p. Michałka zupełnie celowo wyrabiali na boisku różne szopki, jak: podkładanie się na boisku, rozmawianie z zausznikami p. Michałka, dotykanie piłki ręką na polu karnym (sic) i to wszystko w czasie gry, tylko w tym celu, ażeby Legia mogła wyrównać.

Publiczność, która zapatrywała się na te zawody jako na mecz między miastowy, darzyła Koronę hucznymi brawami i wyrzucaniem czapek w górę za każdy uzyskany przez Koronę goal, z chwilą jednak, kiedy dało się zauważyć owe tricki, oburzona do żywego, dała folę swego pogardzie, krzyząc: „Hańba Koronie”, „Wstyd”, „Kombinacje” etc.

Przyznać trzeba, że nie wszyscy gracze Korony chcieli się zgodzić na te kombinacje i tym należy tylko przyklasnąć, natomiast reszta graczy dając posłuch lepkim słówkom pana Michałka, słówkom wielce godzącym na miłość własną i ambicję zawodników — zasłużyła w zupełności na miano idiotów.

Pocóż, pytamy się, było walczyć tak ofiarnie, narażając własne zdrowie (jak np. p. Sadowski, którego kopnął gracz Legii w głowę), ażeby potem zrobić umyślnie dwukrotnie ręką na polu karnym. Czego więc to dowodzi? Z jednej strony głupoty i kretyństwa graczy, z drugiej szkodzi sportowi i oburza publiczność, która placąc, chce widzieć na boisku tylko szlachetną

Historia brylantów Habsburgów.

Od roku 1870 znajdował się w posiadaniu w skarbcu Habsburgów słynny brylant znany pod nazwą „Golkonda”. Brylant ten został w tych dniach sprzedany przez arcyksięcia Józefa Habsburga za sumę około 2 milionów złotych.

Z historii Golkondy wiąże się długi szereg nieszczęść i katastrof, które spotykały każdorazowo właściciela złowrogięgo brylantu. Jak odnaleziono Golkondę? Na południu od Hajderabadu, w Indiach, znajdowała się stara forteca — Golkonda — w okolicach której znajdowano djamenty. W XVI wieku wysyłano tu z Anglii i Holandii agentów do Nizama Hajderabadu, aby nabyć odeń drogocenne kamienie. Wystawców prowadzono do fortecy Golkondy, gdzie znajdowało się nie tylko więzienie państwowe, Nizama, ale i skarbiec tego najbogatszego z władców hinduskich. Ołbrzymie skarby spoczywały w skrzyniach skarbcza, ale jeden z największych i najdroższych kamieni leżał jeszcze niewydobyty w kopalniach Golkondy.

Hindus kopacz, który znalazł pewnego dnia olbrzymi djament wagi przeszło 70 karatów, chcąc go sobie przywłaszczyć, schował w jakiejś skarpie skalnej. Ale nie mógł wynieść ani przemycić, gdyż przy wejściu uzbrojona straż rewidowała codziennie robotników. Wreszcie widząc, że okazja się nie nadarzy, hindus zwierzył się z tajemnicą jednemu z nadzorców, Turnerowi. Turner obiecał mu pomoc w wyniesieniu i ukryciu kamienia, wzamian za co miał otrzymać połowę jego wartości. Gdy zobaczył brylant, zdecydował zabić hindusa i nie dzielić się z łupem. Zamordowanego robotnika znaleziono opodal kopalni, ale nikomu nie przyszło na myśl, co może być powodem zbrodni. Po pewnym

rywalizację.

Ciekawi jesteśmy jaką „kasę” miał z tego meczu p. Michałek? (podobno nawet są tacy co wiedzą).

O ile nam wiadomo, są jeszcze w Zarządzie Korony inni panowie, którzy mogliby i powinni wpłynąć na to, aby usunąć z zajmowanego stanowiska człowieka, który ich jako ludzi honoru i członków klubu poprostu dyskredytuje w opinii społeczeństwa. Jeżeli tego bowiem nie uczynią, to społeczeństwo bojkotując Koronę, doprowadzi do przykrych i niepożądanych następstw.

Oczekujemy zatem odpowiednich pociągnięć reszty Zarządu Korony, co aby nastąpiło jaknajrychlej, gdyż wtedy dopiero rzeczywiście nastąpi uspokojenie wśród ogółu sportowego m. Radomska.

(—) H. Pijewski, (—) Kłys, (—) C. Firek, (—) J. Gadziński, (—) J. Dąbrowski, (—) Antoni Oryl i inni.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych! gdyż im niewolno dotykać się pacjentów (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476) Broszura wyjaśn. otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość” lub od autora: Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Z KRAJU.

— **TRUP POD ZĄBKOWICAMI.** — W lesie obok dworca w Ząbkowicach znaleziono w ub. poniedziałek zwłoki mieszkańca Chełma, pow. pszczyńskiego, Aleksandra Drozda z raną postrzałową w piersi tuż w okolicy serca. W pobliżu zaś rozkładających się już zwłok Drozda leżał rewolwer, dowód osobisty i kilka złotych gotówek. Prze prowadzone śledztwo w tej sprawie ustaliło, że Drozd był kierownikiem odcinka sieci elektrycznej w Chełmie Wielkim, pow. pszczyńskiego. Na stanowisku tem dopuścił się defraudacji 6000 zł., poczem w dniu 17 bm. zbiegł z Chełma. Drozd wiedział, że jest ścigany przez policję. Chcąc więc uniknąć wszelkich przykrych dla niego konsekwencji postanowił popełnić samobójstwo. W tym też celu zatrzymał

czasie podejrzenia policji padły na Turnera, przyłapano go w chwili, gdy wsiadał do okrętu jadącego do Anglii. Turner, widząc co się święci, potknął brylant.

Wkrótce potem zmarł nagle. Sądono, że został otruty. Ale lekarz, któremu zgon Turnera wydał się podejrzanym, dokonał na własną rękę sekcji zwłok i znalazł w jelitach duży kamień — „Golkondę”.

Lekarz udał się do Londynu i sprzedał brylant bogatemu bankierowi, Henry Meikoll. Ow zaś wprawił go w djadem, który dał w prezencie przyjaciółce swej baletnicy.

Tancerka została zaproszona do Indji i w drodze na statku zniknęła w tajemniczy sposób, a wraz z nią zginął i djament. Przez długi czas nie było nic słyhać o Golkondzie. Aż w roku 1849 jakiś emigrant francuski ofiarował na sprzedaż djament jednemu z lordów angielskich. Lord powziął pewne podejrzenia co do francuza i zawiadomił policję, gdy ta wszakże udała się do gospody, gdzie mieszkał emigrant znaleziono go zaszytym w nogę w łóżku.

Rozmaite perypetje przechodził brylant, znalazł się wreszcie w posiadaniu kupca brylantarza w Amsterdamie, który przez długie lata przechowywał go w kartofiu, aby kamień nie stracił nic ze swego blasku i ognia. W roku 1870 do Amsterdamu przybył wysłaniec Franciszka Józefa, który nabył dla Habsburgów wspomniały klejnot, jeden z największych i najpiękniejszych na świecie po „Orłowie”, „Regencie”, „Koh-i-norze”.

Habsburgowie pozbyli się przynoszącego nieszczęście brylantu. Dalsza historia „Golkondy” dowiedzie, czy i jakie będą koleje życia nowego właściciela klejnotu.

się w Ząbkowicach, gdzie po zjedzeniu kolacji i wypiciu dla odwagi kilku kieliszków wódki, udał się do pobliskiego lasu i tam wystrzelał z rewolweru, celując w serce, przerwał pasmo swego życia.

— **DRUGOCĄCE SŁOWA UMIERAJĄCEGO PO NAPADZIE.** — Na dom nauczyciela Darjusza Mazura w pewnej miejscowości pow. bielskiego, napadli w czasie nocy złoczyńcy. Nauczyciel postanowił bronić swego dobytku. Wywiązała się strzelanina. Od kuli zbrodniarza nauczyciel odniósł śmiertelną ranę. Gdy policja przystąpiła do dochodzeń, rozporządzała bardzo nikłym materiałem poszlakowo-dowodowym. Wiadomo było tylko ze słów nauczyciela Mazura, wypowiedzianych na krótko przed zgonem, że zabójca był to człowiek niski, krępy. Jedną z sąsiadek nauczyciela opowiedziała policji, że na krótko przed napadem widziała kręcącego się w pobliżu domu Antoniego Froncza. W wyniku zarządzonego obław aresztowano niebawem zarówno Froncza, jak i herszta szajki Józefa Zuśkę, a także Pawła Dąbrowskiego. U wszystkich trzech znaleziono rewolwery. I tutaj policja i władze śledcze stanęły wobec zagadki. Okazało się, że iglice wszystkich trzech rewolwerów robiły takie same charakterystyczne nacięcia na gilzie naboju.

Sąd okręgowy, opierając się na ostatecznych słowach zamordowanego nauczyciela, że zabójcą był osobnik niski, krępy, uznał winnym mordercę Zuśkę i skazał go na 10 lat więzienia. Inni uczestnicy napadu skazani zostali za udział we włamaniu: Froncz na 6 lat więzienia, Dąbrowski na 4 lata. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

— **KATOWANY PRZEC OJCZYMA ZABIŁ GO W BÓJCIE.** — Bolesław Matysiak cierpiał prześladowania ze strony ojczyzna Stanisława Ferdyna, właściciela sklepu masarskiego. Nieszczęśliwy chłopiec ciężko pracował i spełniał najwyszukańsze polecenia swego ojczyzna, a mimo to spotykał się tylko z kłojem i brutalnym słowem.

Po 10 latach praktyki okrutny ojczyzn nie chciał wydać Matysiakowi

Nędzę, kryzys, bezrobocie zlał godzi udział całego przemysłu w wystawie częstochowskiej.

świadczenia z odbytej praktyki czeladnika. Poza tem rzeźnik katował po pijanemu swoją żonę.

Pewnego wieczoru, gdy znów powrócił do domu pijany, ojczyzn zaczął bić kobietę. — Syn pospieszył z pomocą matce. W pewnej chwili dał strzały z rewolweru. Kule chybiły. Wtedy Matysiak zadał ojczyzmowi nożem rzeźnickim cios w plecy. Rzeźnik śmiertelnie ranny, zmarł po kilku dniach w szpitalu.

Matysiak tłumaczy się przed sądem straszniemi warunkami, w jakich żył on i jego matka. M. in. opowiadał bolesną scenę ze swego życia. Gdy miał 10 lat, ojczyzn wypędził go w wieczór wigilijny na ulicę. Chłopak tułał się wtedy przez całą noc i przyślał, że gdy dorośnie... odpłaci ojczyzmowi za nieludzkie traktowanie. Sąd uznając okoliczności łagodzące, wymierzył łagodną karę, skazując Matysiaka na 2 i pół lat więzienia.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 25 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. poranny 7.35 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Tr. z ogrodu Bagatela. 12.25 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.33 Kom. meteorol. 12.35 D. c. koncertu. 12.55 Dz. połudn. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Komun. gosp. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 Płyty gramofonowe. 15.55 Chwilka morska i kolonialna 16.00 Płyty gramofonowe. 17.00 Przegląd wydawnict. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Sdczyt (z cyklu „Polska współczesna”). 18.35 Koncert. 19.05 Płyty gramofonowe. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Recital skrzypcowy R. Torberga. 21.10 Płyty gramofonowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadom. sportowe. 22.35 Wiadomości meteor. dla komuu. lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIE NR. KM. 1168 33

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie 2-go rew. JOZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie ul. Dąbrowskiego Nr. 12, na zasadzie art. 1148 i 1149 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1933 r. o godz. 10 rano w sali Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się, na pokrycie sumy 290 zł. z % i kosztami od Władysławy Dziabura na rzecz Józefy Zwolskiej, sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie na przedmieściu Zawodzie przy ul. Rynek Narutowicza Nr. 13, należącej niepodzielnie do Władysławy Dziabura.

Nieruchomość powyższa

1) składa się z zabudowanego placu 25 łokci szer. i 75 łokci dług. z domem mieszkalnym, parterowym murowanym o 4-ch ubikacjach, przybudówką murowaną i innymi w protokole opisu wymienieni. 2) nie posiada założonej oddzielnej księgi hipotecznej, w dzierżawie zastawie ani wspólnem z kimkolwiek posiadaniu nie znajduje się. 3) obciążona jest podatkami w sumie 715 zł. 10 gr.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 7.000 zł.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie.

Częstochowie, dn. 17 sierpnia 1933 r.

Komornik Józef Solarczyk.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARIAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 2448.

PRZYMUJE: Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma kra-

jowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, pa-

pierosy, oraz znaczki stemplowe, poczt-

owe, weksle i t. p. 547

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięcz-

ne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Popierajmy LOPP.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz min., nadpisanie, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji bezpodlegają opłacie. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji bezpodlegają opłacie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Weinleki.

Dr. Br. Święcki ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63,

Wydawca: „PRASA” Sp. z o. g.